# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 91.

z KRAKOWA dnia 12 LISTOPADA 1828 ROKU we ŚRODĘ.

*Z Warszawy d. 5 Listopada.*

*Odezwa Jego Cesarzewiczowskiey Mości W. Xięcia Cesarzewicza Naczelnego Wodza Woysk Polskich, do Prezyduiącego w Radzie Administracyyney z dnia 28 m. i r. bieżących.*

Gdy pomyślność oręża N. Cesarza Jmci i Króla poddała w moc Jego dnia 29 Września (11 Października) Warnę, Jego Cesarsko-Królewska Mość pomniał, iż cztery blisko upłynęło wieki, iak Król Władysław, ieden z poprzedników Jego, poległ w chwalebney przeciw Turkom walce pod murami tey twierdzy. Chcąc przynieść świetną i zadosyć czyniącą ofiarę cieniem tego młodego Bohatera, Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć i Król Polski rozkazać raczył, ażeby na pamiątkę ważnego zdobycia Warny dwanaście dział z tych, które tam zaięto, do Warszawy przewiezione, i w tey stolicy zachowane zostały. — Wolą iest równie N. Cesarza i Króla, ażeby Rząd Królestwa był uwiadomiony o tym nowym dowodzie Oycowskiey przychylności N. Cesarza i Króla ku swym Polskim poddanym, do Rady zaś Administracyyney należeć będzie stosowną dać głośność temu łaskawemu rozporządzeniu.

*Kommissyia Rządowa*

*Spraw Wewnętrznych i Policyi*

Dopełniaiąc polecenia Rady Administracyyney Królestwa, pospiesza podać do powszechney wiadomości powyższą N. Cesarzewicza Jmci Odezwę, aby wierni poddani Królestwa Polskiego czytaiąc iey wyrazy, przeięli się uczuciem niewygasłey wdzięczności i nieograniczonego poświęcenia się dla Nayłaskawszego Swego Króla, który z poboiowiska zwycięztw obdarzaiąc ich nowym dowodem wspaniałomyślności Swoiey raczył z nim połączyć tak świetną i chlubną pamiątkę.

W Warszawie d. 31 Października 1828 r.

Minister Prezyduiący:
(podpisano) T. *Mostowski.*
Sekretarz Jeneralny:
(podpisano) Aug: *Karski.*

---

Dzienniki Paryzkie donoszą, iż Magistrat Torunia uchwalił fundusz na wystawienie pomnika Kopernikowi. Będzie to glob bronzowy, a nad nim popiersie srebrne tego wielkiego Astronoma.

---

*Kurs Listów Zastawnych.*
*Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*
Za Sto złotych w Listach Zastawnych
Żądano . . . . . zł: 87 — —
Płacono . . . . . — 86 gr. 22½
W Warszawie dnia 4 Listopada 1828 r.
*Schaber* S. G.

---

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł: od 10 i pół do 12.— Pszenicy od 24 do 34. — Jęczmienia od 8 do 9 i pół. — Owsa od 5 i pół do 6. — Siana furę iednokonną od 10 do 18; parokonną od 20 do 26 i pół. — Słomy furę od 4 do 8.

*Z Petersburga d. 4 Października* D. K.

*Gazeta Petersburgska* donosi z Londynu o liście Kapitana Angielskiego Mann, umieszczonym w Gazetach Angielskich, w którym tenże officer oddaie wielkie pochwały woysku Litewskiemu i Polskiemu.

---

W osobie Jenerała Adjuntanta i Jenerała Porucznika Konstantyna Benkendorfa, N. Cesarz stracił iednego z naywiernieyszych i nayprzywiązańszych sług swoich, a woysko iednego z naywalecznieyszych dowódców. W samey sile wieku choroba go porwała: urodził się 1785, a umarł przy woysku działaiącem w Turcyi w miesiącu Sierpniu r. b.

Zaczął służbę od 12stey wiosny swoiego życia, wchodząc do Ministerstwa spraw zagranicznych; w roku 1803 mianowany został Kamerjunkrem Dworu J. C. Mości, a Szambelanem w roku 1812. Wtedy, chęć pośpieszenia na obronę oyczyzny ukazała mu sztandary woyskowe: we Wrześniu tegoż samego ieszcze roku zaciągnął się pod rozkazy Jenerała Adjutanta Barona Winzengerode, w stopniu Majora iazdy, i odznaczył się w bitwach pod Moskwą, pod Smoleńskiem, w czasie odwrotu Vicekróla Włoskiego, przy wzięciu Wilna, walcząc zawsze na przodzie, w szeregu nayśmielszych ochotników. W kampanii 1813 roku, w bitwie pod Belzig, na czele małego oddziału iazdy, zabrał cały batalion piechoty Westfalskiey, z dwoma sztandarami w niewolą. Podczas oblężenia Hamburga, wziął przy Rotenburg 500 ieńców i iedno działo. Przeszedł następnie do korpusu Jenerała Adjutanta Czerniszewa, a przy opanowaniu Kasselu pierwszy wiechał do miasta, na czele awangardy, poraziwszy nieprzyiaciół. Przy Fuldzie, zręcznemi swoiemi obrotami, potrafił odciąć 400 Francuzów i zabrać ich w niewolą. Pod Hanau odznaczył się nayświetnieyszą odwagą.

Roku 1814, przebył Ren blisko Dusseldorf, wobec nieprzyiaciela; a przez ten dowód nieustraszoney odwagi ziednał sobie szacunek i podziwienie obudwu woysk. Ztąd, na czele oddziału ruchomego, puszcza się w głąb kraiu cofaiących się iuż nieprzyiaciół; napada ich niespodziewanie, odcina, nie daie spoczynku, i w każdey chwali obroty ich niweczy. Za długo byłoby przebiegać z nim wszystkie szczegóły tey ostatniey kampanii, do którey blasku nie raz ieden przyczynił się swoiemi świetnemi zwycięztwami, które pozyskały mu stopień Jenerała Majora w Październiku 1814 roku, a dowództwo 2giey brygady 4tey dywizyi dragonów w 1815 roku. Zmuszony, dla złego stanu zdrowia, opuścić na iakiś czas służbę, wziął dymissyią w roku 1816, i podróżował za granicą do 1819 r.

Odzyskawszy zdrowie, zażądał znowu umieszczenia w służbie, i przy zupełnym naówczas pokoiu, mianowany był nadzwyczaynym Posłem i Ministrem pełnomocnym N. Pana u Dworów Wirtemberskiego i Badeńskiego. Ale prace dyplomatyczne nie mogły zgasić woiennego zapału co go ożywiał i

czekał więc tylko pierwszey sposobności wylewania krwi za Monarchę i oyczyznę: a ledwie wybuchnęła woyna Perska, rzucił rodzinę i pośpieszył pod sztandary Jenerała Adjutanta Paszkiewicza (dziś Hrabi Paszkiewicza Erywańskiego). Nie będziemy obliczali świetnych czynów Jenerała Benkendorfa, podczas pamiętney tey woyny, którey szczegóły tkwią ieszcze w wszystkich umysłach. Mianowany Jenerałem Adjutantem N. Pana w Październiku 1826 roku, przez świetne swe trudy, zasłużył sobie naprzód wielki krzyż 2giey klassy orderu Sgo Włodzimierza, a późniey honorowy pałasz nasadzany dyamentami z napisem: Za waleczność.

Trudy kampanii i upały Perskiego nieba, zniszczyły prawie zupełnie i tak już wątłe zdrowie Jenerała Adjutanta Benkendorfa; ale gorliwość w służbie i chęć bycia użytecznym nie dozwoliły mu używać tyle potrzebnego dlań spoczynku. Skoro wypowiedzianą została woyna Turcyi, pośpieszył on do woyska. Na czele oddziału woltyżerów, wszedł w góry Bałkanu, wziął tył nieprzyiacielowi, i pierwszych dni Lipca zaiął Prawodi, zniszczył konwóy zapasów Tureckich, i reszty iego rozproszył. Ale zawczesna śmierć czekała wodza, którego los bitew oszczędził; umarł ze słabości, w którą wtrąciły go niesłychane trudy, iakie w równi z ostatnim szeregowcem podeymował ochoczo.

Strata iego była dotkliwą dla całego woyska: zwierzchnicy opłakuią go iak syna, towarzysze iak brata, podwładni iak oyca. Benkendorf był mężem bardzo uczonym i oczytanym. Umiał dokładnie Rossyyski, Niemiecki, Francuzki, Angielski i Włoski język, wysłowiał się w każdym z nich z łatwością; pisał z uczuciem, dowcipem i właściwą sobie woyskową zwięzłością. Listy z Persyi w czasie woyny o przybyciu Abbasa Mirzy do obozu Tureckiego, i inne, w gazetach czytelnikom udzielone, były przez niego pisane. Jeszcze na łożu śmiertelnem, zachowuiąc świeżość serca, oświadczył przed zgonem, życzenie, aby był pochowany przy boku swey małżonki, w Sztutgardzie, gdzie iey wystawił piękny pomnik z napisem *Tylko Ona*. Ostatnia iego wola zostanie wykonana.

*Z Kijowa d. 20 Września D. K.*

N. Cesarzowa Alexandra Fedorowna, w powrocie do Petersburga, zwrócić raczyła szczególnieyszą uwagę na Guberniią Kijowską. Dnia 12go b. m. o godzinie 5 wieczorem przybyła do Humania i wysiadła w hotelu Hrabiego Potockiego, urządzonego iak nayokazaley na przyięcie Monarchini przez małżonkę Jenerała Adjutanta Kisselewa, z domu Hr. Potockę. Po połgodzinnym odpoczynku zwiedziła N. Pani piękny ogród Potockich, zwany Zofiiówką, znany w całey Europie. Dnia 13 bawiła N. Cesarzowa w Humaniu i zwiedziła ieszcze raz ogród, gdzie natura walczy o pierwszeństwo ze sztuką. Nazaiutrz wyiechała w dalszą podróż ku miasteczku Biała Cerkiew, gdzie stanęła szczęśliwie o godzinie 6stey przyięta od Ochmistrzyni Hr: Branickiey, Hr. Litta, Woiennego Gubernatora Kijowskiego i innych nayznakomitszych osób. Część ogrodu, zwanego Alexandrya, przed pawilonem przeznaczonym do pomieszczenia Dostoyney Podróżney Monarchini, oświecona była lampami. N. Pani raczyła tu zabawić przez trzy dni, oglądała piękne ogrody Hrabini Branickiey i zostawiła iey pochlebne wspomnienie, zasadziwszy własną ręką drzewo obok drzew, zasadzonych przez wiekopomney pamięci Cesarza Alexandra i teraz szczęśliwie panuiącego Mikołaia pierwszego. Do Kijowa przybyła N. Pani dnia 17 Wrze-

)2(

tnia o godzinie 5 wieczorem; przyymował Ją Gubernator woienny, Jenerał Porucznik Selluchin, wraz z niezliczonem mnóstwem ludu, a pozdrowiło ią 101 wystrzałów działowych wraz z odgłosem dzwonów i okrzykiem radosnym ludu. N. Pani udała się naprzód do Kościoła, w którym się znayduią pieczary Świętych, gdzie Metropolita Eugeniusz, na czele wyższego duchowieństwa z władzami woyskowemi i cywilnemi naprzeciw Niey wyszedł. Po nabożeństwie wyiechała N. Pani do starego Kijowa, aby znowu znaydować się na nabożeństwie w Kościele Katedralnym S. Zofii. O godzinie 7 wysiadła N. Pani w przygotowanem dla siebie mieszkaniu, przed którem postawioną była straż honorowa. Wieczorem miasto oświecono. Dnia 18go po pokoiach, odbyło się w Kościele Katedralnym S. Zofii nabożeństwo dziękczynne za wzięcie twierdzy Akhalzik. Po nabożeństwie oglądała N. Pani osobliwości świątyni. Powracaiąc z Kościoła zatrzymała się N. Pani w ogrodzie Dworskim dla przypatrzenia się okolicy, która niegdyś zwracała uwagę Cesarzowey Katarzyny II., zkąd wychodzi piękny widok na stary Kijow, Kijów, Podol i bieg Dniepru, przy którego dalekich brzegach widać Wyszogrod, pamiętne z czasów S. Olgi przypominaiący zdarzenia. O godzinie 5tey po południu przeprawiła się N. Pani przez Dniepr, aby z drugiego brzegu widzieć Kijów, który z przedmieściami i ogrodami na brzegu nader wysokim Dniepra położony, 15 wiorst zaymuie i wydaie się ztąd nadzwyczay okazale i malowniczo. Wieczorem wróciła N. Pani pośród ulic oświeconych i mnóstwa ludu. Dnia 19 zwiedziła ieszcze N. Pani kilka klasztorów, i kościołów Kijowskich, i zatrzymała się przy brzegu Dniepru, gdzie się wznosi pomnik, wystawiony na pamiątę chrztu ludu za Włodzimierza S. W tymże dniu zaprosiła N. Pani na obiad wyższe duchowieństwo, Jenerałów i znakomitszych urzędników, niemniey damy u Dworu bywać mogące.

*Z Paryża d. 27 Października.*

Onegday powrócił Król z Delfinem i Delfinową z Fontainebleau do Tuilleries. Wczoray prezydował na radzie Ministrów. Onegday w wieczór P. Rayneval oddał J. K. M. wydział spraw zagranicznych, a Monarcha wrócił go Hr. Laferronays.

Przed wyiazdem z Metz rozkazał Król doręczyć Prefektowi Moseli 10,000 Fr. na dobroczynne cele. Summa ta rozdaną bydź ma przez Prezydentów i Plebanów w różnych powiatach dnia 4 Listopada w dniu imienin Króla.

Izby prawodawcze zwołane bydź maią na 20 Stycznia r. p.

Listy z Morei dochodzące do 5 Października donoszą co następuie: Woysko Ibrahima Baszy, gdy wyprawa Francuzka przybyła, składało się z 7 pułków pieszych, z których każdy liczył przeszło 2000 ludzi, i 1000 do 1200 jazdy na mizernych Morei koniach, gdyż wszystkie Arabskie z głodu i pracy wyzdychały. Francuzi weszli zaraz po ustąpieniu Egipcyian do Navarino, gdzie nie zastali żadnych Muzułmanów na osadzie. Koron, Modon i Patras są niewielką liczbą Turków i Albańczyków osadzone, którzy nie potrafią się długo trzymać. Fregata Turecka, która iedney z tych twierdz chciała żywność dowieść, została przez naszą eskadrę zwrócona. Francuzi założyli na wystrzał z pistoletu przed Koron bateryie bez nayrnnieyszey przeszkody z strony osady Tureckiey. Do 3 b. m. ieszcze te bateryie nie były odsłonione. Dnia 5 miano uderzyć na Koron i oczekiwano na fregatę Ifigenia i okręt Berło, które

miały od morza popierać to działanie, gdy nota trzech Posłów wstrzymała to przedsięwzięcie. Admirał de Rigny będzie przez Admirała Rosamel zluzowany. Na popisie naszego woyska dnia 1 b. m. znaydowali się wszyscy trzey Admirałowie z swoiemi sztabami. Zaledwo rozpoczęły się obroty, gdy przybył także na popis Ibrahim Basza piechotą, w towarzystwie tylko tłumacza swoiego Abro (Ormiana) który dawniey w Paryżu Kaszemirskiemi szalami handlował. P. Valmy ofiarował mu konia swego, którego przyiął i udał się zaraz do głównego sztabu. Uważał naydokładniey wszystko i wypytywał się Jenerałów o to, co go interessowało. Pułk cieślów zdawał mu się szczególniey podobać, i oświadczył, iż zamyśla urządzić w Egipcie saperów, huzarów i konnych strzelców. Pułkownik Faudoas darował mu zupełny mundur konnego strzelca i otrzymał za to piękny Turecki pałasz. Ibrahim Basza oświadczył, iż przeznacza ten mundur dla swoiego wnuka, Mehemeta Baszy. Po ukończonym popisie iadł śniadanie u Admirałów i był bardzo wesoły. Powierzchowność iego (cokolwiek ospowata) iest dosyć przyiemna, a postępowanie grzeczne i proste. Mnóstwo Greków przypatrywało się temu widokowi. — Na świeżych ogrodowinach zbywa tu zupełnie, gdyż od 3 lat nie są grunta uprawiane. Ziemniaków, które z Korfu przywożą, kosztuie worek 13 talarów (Pruskich). Okręt, którył tu przywiózł ogrodowiny i ziemniaki, zyskałby pewnie 100 na 100. Klima iest tu w Październiku tak gorące, iak w Paryżu podczas kanikuły, ale przytem zdrowe. — Podług innego listu osady w Navarino, Koron i Modon, postanowiły odpłynąć do Egiptu. Ibrahim Basza odpłynął dnia 7 b. m. Podług iego zapewnienia Turcy w Patras nie będą się bronili. Francuzi nie dopuścili, aby kobiety Greckie mimo woli odpływały do Egiptu. Każda kobieta, musiała zatem przed wyznaczoną kommissyią z odsłonioną twarzą stanąć i oświadczyć: iż dobrowolnie udać się chce z Egipcyianem lub Turkiem. Niedawno 12toletnia dziewczyna uczyniła takież oświadczenie, gdy przybyła matka, żądała oddania sobie córki, i ta musiała mimo woli pozostać w Grecyi. Mnóstwo dziewcząt i kobiet Greckich byłyby poszły z Egipcyianami, gdyby nie upomniały się były o nie ich rodziny.

Fregata Lamprete odpłynęła dnia 19go b. m. z Tulonu do naszey eskadry pod Algierem, i powiozła 40,000 racyy żywności i potrzeby woienne. Tegoż dnia przybyła tamże z Lewantu fregatta Cybela. Dnia 20 umarł tam Admirał Collet, który 10 miesięcy zamknięciem Algieru dowodził. Tegoż dnia odebrano tam rozkaz, aby 35 dział do Morei posłano. Okazuie się zatem, iż wolą iest naszego rządu, aby wszystkie tameczne twierdze w należytym stanie obrony były postawione.

Sprzedaiącemu tu lampy zabrano przed kilkudniami lampę z popiersiom Napoleona, dwa małe posągi, wystawuiące Xcia Reichstadt (syna Napoleona) w mundurze huzarskim i flaszkę likieru z kartką: likier Xcia Reichstadt.

Królewska Akademiia lekarska zwołana iest dziś na nadzwyczayne posiedzenie, aby stosownie do rozkazu rządu obrała iednego z swych członków, który uda się do Gibraltaru dla uważania tameczney żółtey gorączki.

Klasztor Xięży Kapucynów w Marselii pomnażać się ciągle ma, i odpływa ztamtąd wiele członków Propagandy do Indyiów i osad Hiszpańskich.

W roku 1766 wychodziło codziennie z Paryża 26 powozów do prowincyy, w których

mieściło się do 270 podróżnych, teraz odchodzi ich przeszło 300. Dzierżawa pocztowych powozów przynosiła przed 1792 rokiem 600,000 Fr. teraz opłata od publicznych powozów przynosi 4 mill. Fr. Około środka ostatniego wieku płacił podróżny za przewóz z Paryża do Lionu 100 Fr. i stawał w 10 dni, teraz płaci 52 Fr. i staie dnia trzeciego. Powóz idący do Rouen potrzebował 3 dni czasu i płacono od osoby 15 Fr. teraz tyleż się płaci, ale z różnicą, iż podróżny staie w 12 lub 13 godzinach.

Przed kilku dniami pokazał się w ulicach Hawru Szkott nieiako w mundurze Szkockich pułków, to iest z fartuchem i nagiemi nogami. Widok ten ściągnął mnóstwo włóczących się kobiet i dzieci, którzy wszędzie za Szkotem chodzili.

---

## TYMOTEY,
### czyli
## KAZIMIERZ WIELKI we LWOWIE.
(z Rozmaitości Lwowskich.)

*(Dokończenie przerwaney w Nr. 77 Gazety powieści)*

Tymotey (*) zawiedziony w oczekiwaniach swoich względem ocalenia Rusi, słabą nawet w Xięciu Ostrogskim pokładaiąc nadzieię, bierze córkę i po czułem pożegnaniu z przyiaciołmi, taiemnie prawie uchodzi ze Lwowa. Nie czuiąc się bydź dość silnym do piastowania w słabych rękach swoich losu Ruskiego kraiu i kościoła, udaie się w niedostępne pieczary Beskidów i tam zamyśla pustelnicze życie prowadzić. Niktby nie poznał namiętnego, burzliwego niegdyś Tymoteja, w teraźnieyszym mieszkańcu Beskidów. Górale u podnóżka skały wystawili mu chatę i tam on mieszka, żywiąc się tem, czem go ci poczciwi ludzie zasilaią. We Lwowie zostawił cały przepych Władyki swego obrządku, wszelką okazałość potomka Xiążąt Ruskich, zostawił namiętności dawne, a nawet wspomnienia czynów przeszłych, tu przyniósł z sobą tylko przywiązanie do córki i serce dla niey oddychaiące. Teraźnieyszy Tymotey był to potok, który iuż szumieć przestał i ieszcze tylko mrucząc upływał cicho po kamykach.

Co go iednak naydotkliwiey bolało, to los córki, że dla niego tak od świata, którego ozdobą była, odosobnić się musiała. "Fteodoro! iakże cierpię na tem,, rzekł raz do niey, "że w skałach tych musisz wdzięków tyle, tyle doskonałości zagrzebać; przeklinam teraz tę chwilę, kiedym cię wziął tu z sobą; przeznaczona iaśnieć na dworach Xiążąt, więdnieiesz tu iak kwiat polny pozbawiony miłych słońca promieni.,,

"Nie, oycze,, odpowiedziała Fteodora, całuiąc rękę iego i oblewaiąc ią łzami, "nie! niesłusznie sądzisz tak o mnie. Przy tobie tylko iest dla mnie świetność dworu przyiemną, bez ciebie sale Monarchów pustynią. Przeznaczeniem córki iest pielęgnować starość oyca, wypełniwszy to święte przeznaczenie nayszcześliwszą zostanę. Dotąd sposobności nie miałam żadney dla ciebie uczynić ofiary, lecz teraz pozwól, bym to nagrodziła sowicie, czego los mi ieszcze uczynić nie dozwolił.,, To mówiąc, lekka iak wiewiórka Karpatów wbiegła do chaty i powróciła z koszykiem świeżych malin. "Nazbierałam ich oycze dla ciebie,, rzekła, "wiem że lubisz ten owoc, pożyway i w objęciu córki twoiey zapomniey o przeszłości; nie wszystko ieszcze utraciłeś, kiedy ci córka została. I tu iest nasza rodzinna kraina, patrz tam na górze dymiącey się w mgle wieczora maią znaydować się słupy, które Xiążę Leon pradziad matki moiey, na znak granic swoich wbić kazał.(**) I tu oddychamy miłem powietrzem Ruskiem.,,

Przestała mówić, zasiedli do iedzenia malin, stary Władyka przycisnął córkę do siebie i zgrzybiałą twarz swoię oblał łzami, których nie znał w szczęściu i w złocistych gmachach swoich. Nieszczęście dopiero uczy płakać człowieka, a iednak lituię się nad tym, który żadney łzy nie uronił.

---

(*) *Osoba tego Władyki iest zmyślona, iakeśmy w oświadczeniu umieszczonem w Nrze 41 Rozmaitości powiedzieli.*
(Przyp: Red.)

(**) *Historycznie.*

Wieczór szanuiąc zachód słońca cichością melancholiyne cienie rozlewał po okolicznych przedmiotach, zieloność drzew przybrała pewny smętny kolor, ptaki przestały świergotać po gałęziach sosen i iałowcu i tylko dumny król ptaków wzbiiaiąc się nad wierzchołki gór szelestem skrzydeł swoich drzymaiące poruszył powietrze i powszechną przerywał ciszę. Fteodora mimowolnie obrazy temi dotknięta westchnęła, lecz raz tylko, by oyciec westchnienia iey nie usłyszał. Wkrótce iednak pomiarkowawszy się rzekła: "Ach! iak mi tu lubo, iak przyiemnie; iak miło siedzieć tu razem z tobą oycze i razem napawać się temi cudami tak wielkiey w Karpatach natury.„

— "Nieszczęśliwa! i ty utraciłaś wszystko we Lwowie. Twóy niewierny Władysław.„ —

— "Ach! oycze, nie wspominay mi o nim, nie rozkrwawiay serca, które czas zagoił iuż cokolwiek. Smutno i iednostaynie było mu przy iego Fteodorze i opuścił ią dla zwiedzenia świata. Może inny, godnieyszy siebie znalazł przedmiot, może zginał na woynie, wezwany hasłem honoru. Jeźli tak iest, w obu przypadkach zginął dla mnie na wieki.„ Raz ieszcze westchnęła i piękne oko swoie utopiła w promieniu ostatnim zupełnie iuż prawie ukrytego słońca. Poczem odeszli do chaty w celu udania się na spoczynek.

Pogodny wieczór był burzliwey nocy poprzednikiem. Zaciemniło się niebo gęstemi chmurami, huknęły gromy stokrotnie przez echa gór powtórzone i deszcz lunął nawalny. Trzeszczały rosnące przy chacie stare sosny uginane przemocą upartego wiatru. Z trwogą wyglądała Fteodora końca burzy, na walkę żywiołów bowiem nie była przywykłą patrzeć tak z bliska. Z pałaiącem okiem poglądał Władyka na rozogniony widokrąg i na rozgniewaną naturę, w tem piorun uderzywszy w pobliskie drzewo, roztrzaskał i zapalił ie. — "Boże! iakżeś straszny w twym gniewie!„ zawołał uniesiony, a oraz przerażony Władyka. "Że iesteś, poznaię to po gromach twoich! Oby padł.....„ Domyśla się Fteodora dalszych wyrazów starca i uściskami przerwała mu iuż na ustach będące przekleństwo. "Nie przeklinay ich oycze„ rzekła głosem poiednawczym, przebaczać iest świętą powinnością człowieka i naypięknieysza iego cnotą.„ —

— Tak, masz słuszność„ odrzekł starzec z westchnieniem. "Przebaczenia każdy człowiek potrzebuie, i Król na tronie i naylichszy z iego poddanych, który żebrząc czołga się pod bramami iego pałacu.„ Dotknięty iakiemiś niemiłemi wspomnieniami zamilkł, zadrżał i zadumał się. Milczenie nastąpiło w chacie i słychać było wyraźnie każde uderzenie gromu, każdy poświst wiatru.

— "*A słowo stało się ciałem!*„ z pokorą modliła się Fteodora. — "Co za noc okropna!„ rzekła po chwili, "nieszczęśliwy, kogo burza w polu zastała i napróżno przytułku gdzie wygląda. Jak w tey chwili szczęśliwą się bydź czuię w ustronney spokoyney chacie, zdaie się, że gromy nawet szanuią córkę przy boku oyca.„ —

"Tak, ta miłość dzieci ku rodzicom i rodziców ku dzieciom utrzymuie wiecznem ogniwem świat cały, zerwiy ten łańcuch, a świata nie będzie.„

Ledwie to wyrzekł Władyka, gdy tętent konia usłyszano za drzwiami. "Jeźli kto mieszka w tey chacie„ wołał głos nieznaiomego przybysza, "niech nie odmawia przytułku zabłąkanemu rycerzowi, wracaiącemu do oyczyzny swoiey.„

— "Ach oycze! Co za głos słyszę!„ zawołała Fteodora, "czyli umarli przemawiaią, czyli niewierni powracaią na drogę poprawy. Jeźli się nie mylę, głos to moiego Władysława!„ Zarumieniona, cała drżąca stanęła przed oycem i czekała roskazu. — "Ktokolwiek iest tam„ mruknął Tymotey ponuro, "niech wniydzie, stary Władyka nie wyrzekł się ieszcze gościnności.„ I donośnieyszym rzekł głosem: "Wniydź zabłąkany podróżny, uboga chata moia otworem ci stoi, wypoczyway i posil się, czem Bóg pobłogosławił, iesteś bowiem na ziemi, gdzie gościnność w rzędzie Bogów kładziono.„ (*) Gdy to mówił, otworzyły się drzwi i wszedł przemokły, szerokim płaszczem obwinięty mężczyzna. Poyrzawszy przy zabłysku ciemney lampy, na twarze mieszkańców chaty, zawołał: "Święty Stanisławie! gdzież iestem! iakiż traf sprowadza mnie tutay, gdzie niespodziewałem się znaleźć tak drogich sercu moiemu osób. Fteodoro! Tymoteiu! śpieszyłem do was do Lwowa, a ia was tu

(*) *W dawney Mitologii Słowiańskiey Radegost Bogiem był gościnności.*

znaydzie, u krańców Rusi, iak mścicielów niestałości moiey.,, I rzucił się w obięcie Fteodory; ta nie długo wzbraniaiąc się walczącym w iey piersiach uczuciom, uległa wpływowi obudzoney miłości i do łona swoiego przyciskaiąc kochanka, którego iuż za utraconego miała, oblała lica swoie łzami uniesienia. Całą moc zgrzybiałego wieku natężaiąc odtrącił starzec rycerza od córki i rzekł piorunuiącym głosem: " Niewierny Władysławie, czy raz ieszcze przybywasz niewinną niepokoić dziewczynę!? Szanuy schronienie nieszczęścia, miy litość nad biednym starcem i nie wydzieray mu tego ostatniego skarbu, który mu ieszcze na tey ziemi pozostał. Czy słyszysz, iak gromy huczą na około, iak żywioły toczą walki zacięte? Drżyy! ten, co te ognie zapala w chmurach, te zdroie zawiesił na szczytach gór i ciska ie, bryłki śniegu w przepaście, ten zważył na szali słuszność łzę każdą nieszczęśliwey mey córki, a miliony ich od czasu niebytności twoiey wylała. Drżyy, gdy ci przyydzie za każdą łzę iey odpowiedzieć z osobna... Spokoyną była, po co powtórnie przybywasz rozdzierać iey serce? Umarła dla ciebie, dla świata, dla wszystkich oprócz mnie, po co przychodzisz wskrzeszać do życia, by powtórnie umierała?,, —

Przychodzę błagać o przebaczenie, lub skonać przy nogach mey lubey Fteodory,, odpowiedział rozrzewniony Władysław. "Jeźli mi nie przebaczy, w pieczarach skał tych skończę nieszczęsny móy żywot, a ciało moie wystawię na pastwę ptakom drapieżnym. Lekkomyślnością powodowany opuściłem Lwów i moię drogą Fteodorę, chciałem świat przeyrzeć, chciałem poznać ludzi, zasłużyć na sławę i w podróż się udałem. Lecz czyli na lekkim okręcie przesuwałem się po ruchomych zwierciadłach Oceanu, czyli na wiernym stępaku moim przebywałem straszliwe wąwozy Sierry-Nowady, czyli z Maurami walczyłem w Granadzie, czyli nareszcie czyniąc z Malborga wycieczki z Krzyżakami, niewiernych gromiłem Litwinów i napadałem ich niedostępne bagniska, obraz opuszczoney kochanki, iak widmo zemsty, stał mi zawsze przed oczyma i gorzey od śmierci przerażał w spokoiu i bitwie. Postanowiłem więc zatrzeć błąd moiey młodości, opuściłem sztandary krzyża i udałem się napowrót do Lwowa, by od was przebaczenie pozyskać. Los pierwey, iak się spodziewałem, zaprowadził mnie do celu życzeń moich i oto widzicie mię u nóg waszych, którego iednem słowem lub uszczęśliwić, lub na wieki zgubić możecie.,,

Fteodora iuż za pierwszym rzutem oka na kochanka przebaczyła mu wszystko, szło ieszcze o Tymoteia, lecz ten mógłże dłużey gniewać się rozbroiony pokorą Polskiego rycerza, i ułagodzony córki swey szczęściem, iaśnieiącem w pięknych iey oczach. Przebaczył i dobrotliwie uściskał Władysława.

Noc cała zeszła na wzaiemnych opowiadaniach i oświadczeniach, kochankowie albowiem tyle sobie mieli do powiedzenia, że dwóch nocy byłoby za mało do obięcia całey treści ich rozmów. Ray uciech zaczął się dla Fteodory, przy kochanku o wszystkiem zapomniała, o oyczyźnie i o Lwowie, i tylko iedna ieszcze okoliczność niepokoiła ią, iak i Władysława, że Tymotey odkładał spełnienie ich życzeń do czasu, poki woienne rozruchy nie ustaną na Rusi. Nie chciał także teraźnieyszego schronienia swoiego opuścić, co tym razem nie cieszyło Fteodory. Nieszczęśliwy albowiem ukrywa chętnie iestestwo swoie przed ludźmi, ale szczęśliwy radby ie wszystkiem wyiawił, a podobnie szczęśliwą była w tey chwili córka Władyki.

Tymotey przez Władysława poiednany nareszcie z Królem Polskim, którego dobrotliwość i cnoty w iasnem mu tenże wystawił świetle, z czasem ułagodził poniekąd surowe zasady swoie. Sam przy ołtarzu, wystawionym w skale Beskidu, połączywszy Fteodorę z Władysławem, przeniósł się z niemi w ulubione mu zawsze mury Lwowa. Zaszczytnie od przebywaiącego ieszcze na Rusi Kazimierza przyięty, wezwany do tayney iego rady, w przyiaźń zamienił dawną niechęć, i żył szczęśliwie na łonie dzieci i wnuków. Gdy przybył do Lwowa, iuż dawnych drewnianych zamków nie było na górach piaszczystych, lecz nowe murowane powstały, staiące się miasta ozdobą. (*) Czy Tymotey był ieszcze kiedy w lochach podziemnych dawnego zameczyska, czy ocalił schowane tam skarby, lub czyli kto uprzedził go w tem podczas niebytności iego, o tem milczy tradycyia, głębokie iednak zawsze względem tey rzeczy zachowywał milczenie. Żył długo ieszcze i umarł bogoboynie i przykładnie.

Stanisław *Jaszowski.*

(*) *Historycznie.*

# DODATEK
## DO Nro 91.
# GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 12 LISTOPADA 1828 ROKU WE SRODĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

| Dzień godzina | Barometr z reduk: na 0° 2. | Therm: czyli stop: zim i ciepła | Higrometr | Wiatr | Stan Atmosf: | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Listop: | cali lin: | stopnie | stop: | | | |
| god: 7 | 27 7, 639 | — 4. 7 | 95 | Wschodni słaby | Pogoda z chmur: | |
| 12 | „ 6, 695 | † 0. 2 | 86 | „ średni | „ „ | |
| 8. 3 | „ 6, 207 | † 2. 0 | 82 | „ słaby | Chmury | |
| 9 | „ 5, 680 | — 0. 9 | 92 | „ „ | Pogoda z chmur: | |
| 7 | 27 5, 567 | — 2. 3 | 95 | Wschodni słaby | Pogoda z chmur: | |
| 9. 12 | „ 5, 351 | † 2. 7 | 85 | „ średni | Pochmurno | |
| 3 | „ 5, 132 | † 3. 2 | 86 | „ słaby | „ „ | Deszcz. |
| 9 | „ 4, 766 | † 1. 1 | 93 | „ „ | „ „ | |
| 7 | 27 4, 223 | † 1. 0 | 93 | Północny słaby | Chmury | |
| 10. 12 | „ 4, 378 | † 2. 4 | 93 | żaden | Pochmurno | |
| 3 | „ 4, 392 | † 2. 8 | 92 | „ „ | „ „ | Deszcz. |
| 9 | „ 4, 649 | † 1. 7 | 95 | Północny słaby | „ „ | Mgła. |

J. K. *Steczkowski*, A. O. A.

*Z Wiednia d. 5 Listopada.*

Nowo mianowany Poseł Francuzki przy Dworze naszym Xżę Laval Monmorency, miał zaszczyt dnia 26 Października złożyć N. Cesarzowi Jmci na uroczystem posłuchaniu list wierzytelny, poczem N. Pani raczyła go przyiąć w swoich apartamentach.

Stosownie do Naywyższego Patentu z dnia 21 Marca 1818 odbyło się dnia 3 Listopada o godzinie 10 rano piędziesiąte osme losowanie dawnieyszego długu stanu procentowych obligacyi.

---

Przez nadzwyczayną okazyią nadeszła tu wiadomość, że woyska Egipskie zupełnie z Morei ustąpiły. Po odpłynieniu Ibrahima Baszy z swem woyskiem, zostawione w twierdzach przez niego słabe osady z 1200 ludzi złożone, którem wszelką żywność odcięto

oddały też twierdze woysku Francuzkiemu i powiewaią iuż na ich wałach bandery trzech sprzymierzonych Mocarstw.

Z *Włoch d. 22 Października.*

Dnia 7go Września w święto Narodzenia Nayświętszey Panny Maryi, wydane zostało surowe rozporządzenie Papiezkie względem zachowania postów. Na sprzedaiących mięsne lub mleczne potrawy oznaczona iest kara zapłacenia 100 szkudów i roczna praca na galarach. Nakazane uwięzienie kilku set ludzi, którzy Wielkanocney Kommunii Stey nieprzyięli, uskutecznione iuż zostało, a między uwięzionemi znayduie się także Malarz Francuzki, który odbywa teraz pokutę w Ponto Rotto. Uwięzienie ostatniego dało powód do kilku narad między Kardynałem Wikaryuszem i sprawuiącym interessa Francyi. Zdaie się iednak, że ostatni nic nie wskurał, gdyż, iak głoszą, odpowiedział mu Kardynał w wysokiem tonie, iż żądany odbywa nakazaną pokutę. — Mówią, iż Vicehrabia Chateaubriand przywiózł z sobą 4 prywatnych sekretarzów i 3 kucharzów, i rząd iego wyznaczył mu na samo urządzenie domu 100,000 franków.

Rząd Toskański przyiął nowego Papiezkiego Nuncyusza Patrizi, pod warunkiem iednak, iż nie w innem znaczeniu, iak wedle postanowienia Wielkiego Xcia Leopolda, późniey Cesarza Leopolda 2go, iako Posła od świeckiego Mocarstwa.

Inkwizytoryalna kommissyia w Rzymie rozkazała do 50 osób uwięzić, które zaniedbały wykonać nakazanego wyprzysiężenia się należenia do taynych towarzystw.

Z *Londynu d. 26 Października.*

N. Król Jmość podług doniesień od Dworu wyzdrowiał iuż zupełnie.

Młoda Królowa Portugalska, w towarzystwie Margr. Barbacena i Lorda Clinton, tudzież swoiego orszaku oglądała dnia 23go b. m. Kościół Sgo Pawła. Przyięli ią urzędnicy kościelni i wszędzie oprowadzili. Ztamtąd udała się dla widzenia panoramy Genui i Rio-Janeiro. Po południu stawionemi przed nią byli przez Margr. Barbacena Xiężna Polignac, małżonka Posła Francuzkiego, i P. Rothschild z żoną, synem i córką, a d. 24 P. Bülów, małżonka Posła Pruskiego. Część iey Dworu i rzeczy posłano iuż do Laleham, wieyskiego mieszkania Lorda Lucas, dokąd i sama wkrótce się uda.

Posłowie Pruski i Neapolitański mieli dnia 23 naradę z Hr. Aberdeen w wydziale spraw zagranicznych. Dnia 24 nadeszły do ostatniego pisma od Angielskiego Konsula z Lizbony pod dniem 12 b. m.

Przybyły onegday z Rio-Janeiro de Portsmutu okręt Królewski Briton pod Kapitanem Gordon, przywiózł nieiakiego P. Rodrigo z pismami do Margr. Barbacena. Nazaiutrz rano udzielone zostało poselstwu Brazylskiemu pismo własną ręką przez Cesarza podpisane, że dnia 26 Sierpnia podpisał traktat pokoiu z rządem Buenos-Ayres. Anglia zaręcza na 5 lat niepodległość Bandy Oriental. Obustronne woyska ustąpią z tego kraiu w przeciągu 4 miesięcy. Okręt Briton przywiózł ten traktat. Tenże okręt przywiózł 29,000 dolarów w monecie srebrney i 20,000 Fs. w monecie złotey i sztabach tuteyszemu Brazyliyskiemu górniczemu towarzystwu iako dochód z tamecznych kopalni złota.

Gazeta *Globe* donosi z Rio-Janeiro, że Cesarz dowiedziawszy się o postępowaniu brata swoiego zwołał radę, i że po długiey naradzie wysłane zostały pisma do Margrabiów Barbacena i Palmella.

P. Adam znaydował się dnia 7 b. m. na Itace. — Hr. Capodistrias, Prezydent Grecyi, miał Rossyianom na skład na morzu Śródziemnem oddać wyspę Samos. Francyia i Angliia maią na tenże cel każda otrzymać po iedney wyspie.

Do Irlandyi poszło dotąd do 30,000 liniiowego woyska.

Gazeta *Times* donosi z giełdy pod dniem 23 b. m. że wkrótce nastąpi może rzadka okoliczność: iż w iednymże kraiu (Anglii) i ieden kapitalista dostarczy razem pieniędzy na potrzeby woyska Rossyyskiego i Tureckiego. —

List do wydawcy Kuryera Londyńskiego porównywaiąc siły Rossyi z Tureckiemi, przyznaie Rossyianom pierwszeństwo, ponieważ Turcy z niedostatku piechoty nie są w stanie w pole wystąpić i przestać muszą na obronie twierdz; ponieważ skarb Turecki równać się niemoże z Rossyyskim, i nakoniec; ponieważ Cesarz Mikołay iest mąż dzielny i odważny, gdy tymczasem Sułtan nie może sobie pochlebiać, aby zebrać mógł tak wielką siłę iak Cesarz Rossyi, zwłaszcza, iż przeciw niewielkiey sile Greków woiował siedem lat i znaczne poniósł klęski. Autor tego listu mniema, iż zależy od Sułtana, czyli chce na nieiaki ieszcze czas utrzymać swoie w Europie istnienie, lub po trzech, a naywięcey po czterech kampaniiach wygnanym bydź z tey części świata; pierwsze nastąpić tylko może przez odstąpienie Xięztw Multan i Wołoszczyzny.

Deputacyia Portugalska odpłynęła dziś do Rio-Janeiro.

Dla ubostwa Gibraltarskiego zebrano do dnia dzisieyszego ze składek 1222 Fs. Prywatny list z obozu pod Gibraltarem opisuie nader smutne położenie mieszkańców tego nieszczęśliwego miasta. Każdy nie maiący przyzwoitego zaświadczenia zdrowia wystawiony iest na zastrzelenie. Z strony Hiszpanii wychodzą coraz surowsze rozporządzenia. W przeciągu dni dziewięciu, od 2 do 10 b. m. umarło tam na panuiącą żółtą febrę 244 osób, a dnia 10go leżało w szpitalach 892 chorych.

W mieście Kapu utworzone zostało filantropiczne towarzystwo do wspierania zasłużonych niewolników. Ażeby zaś nie obrazić właścicielów niewolników postanowiono, iż żaden niewolnik bez zezwolenia pana swoiego nie będzie uwolniony.

Jenerał Lallemand założył w Nowymjorku Instytut edukacyyny.

Oba Arcybiskupi i dway Biskupi, których Papież w Kolumbii mianował, zostali w swoich dyecezyiach instalowanemi.

### Z *Kopenhagi d.* 25 *Października.*

Wczoray w wieczór J. K. Wysokość Xiążę Chrystyan Duński z swym synem, Xięciem Fryderykiem Karolem Chrystyanem przybyli tu w pożądanym stanie zdrowia z podróży zaguaniczney. Udali się zaraz do pałacu Królewskiego, gdzie młody Xiążę Fryderyk po dwuletniey nieobecności nayserdeczniey był powitany od NN. Królestwa Ichmość, Wysokiey swey narzeczoney i reszty rodziny Królewskiey. Zaślubienie nowożeńców nastąpi dnia 1 Listopada między godziną 4tą i 5tą z południa.

Pomiędzy przybyłemi tu cudzoziemcami znayduią się: Xiążę Bentheim, Pierwszy Prezes w Altonie Hr. Blücher, Wielki Koniuszy Hr. Kielmannsege, Szambelan i Jenerał Major Hr. Hölck, Poseł nasz przy Seymie Związku Niemieckiego Baron Pechlin, Inspektor dróg Szambelan Warnstedt, &c.

Do Bergen w Norwegii przybyło w przeszłym miesiącu kilkanaście Neapolitańskich okrętów po suszone ryby. Kilka Amerykańskich okrętów brały także stokfisz na morze Środziemne.

W ostatnim czasie zakupiono tu znaczną ilość żyta, i z tego powodu podniosła się iego cena. — Z Maribo na wyspie Laland i z Aarhus piszą, iż tam wielki iest pokóp na żyto.

## TEATR NARODOWY.

Jutro we Czwartek, to iest dnia 13 b. m. na Benefis Henryka *Szpringer*, dane będzie w 3ch oddziałach: *Co Kto Lubi*.

W następuiącą Niedzielę, to iest dnia 16 b. m., łącznie z JPP. Skibińskiemi, daną będzie nowa Opera w 2ch aktach, z muzyką Rossiniego, pod tytułem: *Turek we Włoszech*. Opera ta zalecaiąca się wyborną muzyką i iedna z celnieyszych dzieł Rossiniego.

## LOTERYIA KRAIOWA.

W 320 Ciągnieniu dnia 12go Listopada 1828 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następuiące:

4. 52. 30. 37. 12.

Przyszłe 321 Ciągnienie dnia 19go Listopada 1828 r. przypada.

*Dnia 10 i 11 Listopada 1828 r.*
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

| Korzec | 1. Zł. gr. | 2. Zł. gr. | 3. Zł. gr. | 4. Zł. gr. |
|---|---|---|---|---|
| — Pszenicy | 24 15 | 22 — | 20 — | 19 — |
| — Żyta | 12 — | 10 15 | 10 — | — — |
| — Jęczmienia | 11 — | 10 — | 9 — | 8 — |
| — Grochu | 16 — | 15 15 | — — | — — |
| — Owsa | 5 15 | 5 — | 4 24 | — — |
| — Jagieł | 17 — | 16 — | 14 — | — — |
| — Rzepaku | 25 — | 22 — | 21 — | — — |

*W Gdańsku d. 3 Listopada.*

Łaszt 30 Korcy wynoszący.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | od | Złp. | 1440 | do | 1560. |
| Żyta | — | — | 570 | — | 600. |
| Jęczmienia | — | — | 510 | — | 540. |
| Owsa | — | — | 318 | — | 342. |
| Grochu | — | — | 690 | — | 720. |

# DONIESIENIA.